



Ścieżka Miasta / skrytka 8

Czym cechują się cechy?

Określenie kiepskiego fachowca „partacz” pochodzi z łacińskiego *a parte paternitas* i dawniej oznaczało rzemieślnika niezrzeszonego w cechu i przez cech zwalczanego jako konkurencja. Nie wiemy ilu dokładnie było w Byczynie „partaczy”. Posiadamy za to pewne informacje o byczyńskich cechach rzemieślniczych.

Cech – dla powtórzenia z lekcji historii – to organizacja zrzeszająca rzemieślników danego fachu lub kilku podobnych fachów stworzona po to by dbać o jakość wyrobów, stać na straży etyki zawodu, otaczać rzemieślników i ich rodziny opieką, reprezentować interesy członków itd. Każdy cech rzemieślniczy posiadał „cechę” czyli rodzaj własnego znaku, który przechowywany był w skrzyni cechowej. Na straży interesów cechów miejskich stało między innymi prawo milowe, mówiące jasno, że w obrębie pasa szerokości mili od miasta nie mogły być wytwarzane ani sprzedawane towary inne niż pochodzące z danego miasta. Prawo to gwarantujące swoisty monopol dla miasta dotyczyło również browarów, karczm, szynków, jatek oraz piekarni.

Pierwsze wzmianki o byczyńskich cechach znamy z wieku XIII. W roku 1400 działały cztery cechy:

- szewski – poszukaj na tej Ścieżce informacji o byczyńskim warsztacie skórnym
- rzeźniczy
- kowalski
- płócienniczy – poszukaj miejsca między północnym przejściem w murach a sadzawką z pstrągami w dawnej fosie – to dawne Błonie, czyli miejsce gdzie bielono płótna przez rozłożenie ich na słońcu

Ponad 150 lat później, w roku 1551 Jerzy III Brzeski nadaje statuty siedmiu kolejnym cechom:



- piekarskiemu – cech dysponował 10 ławami, czyli stanowiskami do sprzedaży pieczywa
- rzeźniczemu
- poszewniczemu
- krawieckiemu
- szewskiemu
- kuśnierskiemu – czyli futrzarskiemu
- kowalsko-ślusarskiemu – zaś członkiem tego cechu mógł zostać ten rzemieślnik, który posiadał hełm i muszkiet

Regulacje nakładane na członków cechów dobrze regulowały statuty, mające status wilkierza, czyli uchwały, co dobrze obrazuje ten fragment statutu cechu szewców:

„Powinna społeczność cechu szewskiego w mieście naszym Byczynie społeczną garbownię mieć przed się i dla ich rzemiosła y mogą społem garbować y jeden drugiemu pomagać, tylko nie ma żaden z nich ani który inny nikomu oprócz Braciey społeczności cechu ich przez cały Rok garbowanych i surowych skór przedawać.

V. Żaden z cechwey Braciey cech tego nie ma się stawiać do schadzki głównej z niezkrytymi goleniami lecz się każdy pocziwie przeiszścić i prziochędorzyć ma, coby ztąd rzemiosło sławę a nie hańbę odnosiło, chyba że dla poważnej przyczyny a to pod pokutą 1gr. któryby przeciwko temu wykroczył [...]

X. Nie ma żaden tajemnic rzemiosła swego ni żonie ani dziatkom albo też komu innemu objawić, jeżeli chce być i pozostawać w braterstwie cechowym. Pod pokutą funta wosku.”

W zakresie obowiązków cechowych była również obrona miasta, tak więc każdy zrzeszony fachowiec musiał regularnie dostarczać proch i amunicję oraz posiadać i utrzymywać w sprawności broń, a także brać udział w ćwiczeniach. Amunicja i broń cechowa przechowywana była w basztach cechowych, tzw. cekhauzach. Prawdopodobne, choć niepotwierdzone, zatem jest przypuszczenie, że rolę cekhauzu w Byczynie mogła spełniać Baszta Piaskowa.

Cechy nadawały również zezwolenia na działalność, opłaty od których to zezwoleń zasilaly kasy cechowe oraz kasy miasta. Dla przykładu, w roku 1555 zezwolenie na prowadzenie kramu otrzymał niejaki Józef Zaparty i tekst tego nadania zachował się do dziś:

„Oppatrnemu Jesehowi Zapartowi geho erbom a potomkom Tiem spusobem a thiem prawem ze gmenowany Joseph Zapart ma a może tei to kramniczy harinky, wegorzie, świeczie, orzechy, yablkay yinne wszeczkie potrzeby, któreż kramarzowi a ku kramniczy telko nalezam prodawati etc”.

Niestety podczas pożaru wznieconego w niedzielę 24 stycznia 1588 roku przez wojska hetmana Zamoyskiego plądrujące Byczynę po słynnej Bitwie spłonęły statuty cechowe jak zapewne większość innych dokumentów miejskich. Poszczególne statuty był stopniowo odnawiane w wieku XVII.

Warto dodać, że rzemieślnicy pochodzenia niemieckiego nie mogli zrzeszać się cechach byczyńskich. Zanim w 1615 powstał cech niemiecki zrzeszający powroźników, bednarzy, rymarzy, siodlarzy, stelmachów oraz stolarzy zapewne to oni mieli w Byczynie status „partaczy”.